

CENY PRENUMERATY:
W Łwowie, udelegowane 3 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłata się 60 hal.
Z jednor. przesyłką w kraju i monarchii:
wios. K 2-70, kwart. K 8—, rocznie K 32—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
wios. K 3-20, kwart. K 9-50, rocznie K 38—
W Niemczech miesięcznie K 4—
W innych państwach Zwycięstwa K 4—

GAZETA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz pofitowy jednolitej formy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz pofitowy lub jego miejsce 50 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz pofitowy 2 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wiersz — najmniej 60 halery. Wyrazy iustem odliczają się z wiersza.

WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-tej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“).

Nr. 2155.

Łwów, sobota dnia 12. grudnia (29. listopada) 1914.

Rok IV.

Cena egzemplarza 6 halery — 2 kopiejki.

Łódź — Kraków.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogradzkiej Agenc.

Z DWORU.

Carские Sielo. (PAT.) 11 grud. (28 listop.) — Przybył tu wojskowy sanitarny pociąg imienia Cesarzowicza Następcy Tronu. Przed odjazdem do Piotrogradu, rannych żołnierzy, którzy tym pociągiem przyjechali, raczyły zaszczyścić zwróceniem Miłościwej uwagi Jej Cesarska Mość Cesarzowa Aleksandra Teodorówna z Księżniczkami Olgą Mikołajówną i Tatianą Mikołajówną. Tego samego dnia Jej Cesarska Mość Cesarzowa Aleksandra Teodorówna uszczęśliwiła wizytą rannych znajdujących się w szpitalu ruskich żołnierzy, założonym przez angielską kolonię.

Najjaśniejsza Pani przybyła do szpitala z Wielkimi Księżniczkami Olgą Mikołajówną i Tatianą Mikołajówną. U wejścia witał angielski ambasador z żoną. Następnie Najj. Pani z Wielkimi Księżniczkami odwiedziła rannych w męskim oddziale szpitala im. Maryi Magdaleny.

Wojna rosyjsko-turecka.

Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędownie, dnia 10 grudnia (27 listop.) Na froncie armii nie było znaczących potyczek.

IRADE.

Sofia. 10 grud. (26 listop.) (PAT.) W Konstantynopolu ogłoszono irade sułtańskie, zwołujące parlament na 14 (1) grudnia.

KANONADA W DOVRE.

Londyn. 10 grud. (27 listop.) (PAT.) W Dovere panowało wielkie poruszenie wskutek tego, iż armaty w porcie wojennym otworzyły ogień. Donoszą, że niemieckie podwodne łódki dwukrotnie próbowały wtargnąć do portu, lecz zostały odparte. Z admiralicyi potwierdzenia tych pogłosek brak.

ECHA BITWY MORSKIEJ.

Nowy Jork. 12 grudn. (28 list.) (PAT.) Wszystkie dzienniki z entuzjazmem piszą o angielskim zwycięstwie na morzu. „World“ pisze: Bitwa koło wysp Falklandzkich jest najświetniejszą operacją na morzu za cały czas wojny.

NA FRONCIE RUSSKO-AUSTRYACKO-NIEMIECKIM.

WÓDZ AUSTR. SIŁ Z BROJNICH

Kopenhaga. 11 grud. (28 listop.) (PAT.) Z Wiednia donoszą urzędownie, że cesarz Franciszek Józef mianował naczelnego wodza i reysiędca Fryderyka „generałem-marszałkiem polnym“.

STAN ZDROWIA CES. WILHELMA.

Kopenhaga. 11 grud. (28 listop.) (PAT.) Z Berlina urzędownie donoszą o polepszeniu stanu zdrowia cesarza Wilhelma. Katar gardłany zmniejszył się. Ciepłota normalna.

UCIECZKA KSIĘCIA NA AEROPLANIE.

Do Piotrogradu przybył tymi dniami wojskowo-sanitarny pociąg imienia Wielkiej Księżny Ksenii Aleksandrowny ze znaczną liczbą rannych żołnierzy i officerów, uczestników ostatnich walk pod Łodzią. Ranny porucznik Likudy opowiada, że dowodzący w walce pod B. książe Joachim syn ces. Wilhelma omal nie dostał się do niewoli. Nasze wojska, wyczekawszy w B. ofensywy Niemców, około południa przyjęły walkę z nieprzyjacielem mimo swej małej liczby. Mając niewielkie straty w rannych rosyjski oddział otrzymał nakaz zmiany pozycji i opróżnienia B., co też natychmiast wykonano. W czasie tego manewru został na polu bitwy niezabranym przez wojsko dwaj ranni officerowie rosyjscy, których Niemcy po wkroczeniu do B. wzięli w niewolę. Pomieszczono ich razem z rannymi Niemcami w kilku izbach, przemienionych na prędko w lazaret. W kilka godzin potem Rosyanie otrzymawszy posiłki po zażartej walce wyparli Niemców z B. Niemcy w nieładzi odeszli. Tu otrzymali Rosyanie sensacyjną wieść, że wojskiem niemieckim, które zajęło B., dowodził książe Joachim pruski. Stwierdził to nie tylko owi ranni officerowie rosyjscy, którzy kilka godzin byli w niewoli, ale także ranni Niemcy.

Gdy niewątpliwy już był niepomyślny dla Niemców wynik potyczki książe Joachim dosiadł konia i popędził na tyły swej armii. W tym czasie nad B. unosiły się trzy aeroplany, które jak się okazało miały nakaz pilnowania miejsca pobytu księcia. Dwa latawce, trafione przez artylerię rosyjską, opadły na pole walki. Dopiero trzeciemu aeroplanowi który się opuścił, powiodło się zabrać księcia w chwili, kiedy groziła mu niewola.

Na Bałkanach.

Nisz. (PAT.) 11 grud. (28 listop.) Biuro prasowe donosi: (25 listop.) 8 grud. na północno-zachodnim froncie nasze wojska ścigały w dalszym ciągu nieprzyjaciela i odparły go od linii Użyce—Kosjerycz—Powlen — Waljewo — Lazarewacz. Nieprzyjaciel cofa się pospiesznie jak najdalej. — Próbował stawić opór jedynie na linii Waljewo—Użyce, ale opór ten szybko przełamano. Nasze wojska zajęły Waljewo (25 list.) 8 grud. wieczór, Użyce (26 list.) 9 grud. Na tym froncie (25 list.) 8 grud. wzięliśmy w niewolę 28 officerów, trzech lekarzy i 2237 żołnierzy. Ponadto zdobyliśmy większą ilość wojennego uzbrojenia, jedno działo górskie, jeden karabin maszynowy i 20 połowych kuchni. Zdobyte pozostawione przez nieprzyjaciela w dniu jego odwrotu, dotąd nie obliczone.

Na północnym froncie i na pozycjach na północ od linii Kozmoj—Varownica stoczono zażarte walki ze znacznymi siłami nieprzyjacielskimi. — Kontrataki naszych wojsk przyniosły nieprzyjaci-

lowi większe straty. Został on zmuszony do bezładnej ucieczki. — Na innych punktach północnego frontu nie wydarzyło się nic ważnego.

Dzisiaj przybyły do Niszu tysiące jeńców, mających przygnębiony i zgłodniały wygląd.

KOMUNIKAT WIEDEŃSKI.

Kopenhaga. 11 grud. (28 listop.) (PAT.) Wiedeński urzędowy komunikat z dnia 9 grudnia n. st. zawierający przyznanie się pośrednie do ostatniego serbskiego zwycięstwa oplewa:

Dnia 9 grudnia n. st. część austriackich wojsk w Serbii na zachód od Milanowicza stoczyła walkę z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi i nie była w stanie przebić się. Aby poszczególnym częścią wojsk dać możliwość uchylenia się przed pomyślnym atakiem nieprzyjacielskim nakazano im odejść na wschód, na dogodne pozycje.

—o—

Sofia. (PAT.) 10. grudnia (27 list.) Prokurator państwa postanowił wdrożyć śledztwo sądowe przeciw Szywaczewowi, autorowi antyrosyjskiej broszury, skierowanej przeciw rosyjskiemu poselstwu.

TAKE JONESCU DO PAŃSTW BAŁKAŃSKICH.

Paryż. (28 list.) 11 grud. (PAT.) „Matin“ wydrukował pismo Take Jonescu, przebywającego obecnie w Bukareszcie. Take Jonescu raz jeszcze wyraża przekonanie, że Rumuni nie zechcą uchylić się od udziału w obecnej walce cywilizacji z niemieckim barbarzyństwem. Sądzi on, że zostając zupełnie obojętną, Rumunia popełnia samobójstwo. Przekonany jest, że związek bałkański wkrótce zostanie wskrzeszony i wyraża nadzieję, że trójporozumienie wymoże na Serbii w Macedonii ustępstwa dostateczne, aby przeciągnąć Bułgarię na stronę sojuszników. Były minister zakłania państwa bałkańskie, aby zaprzestawszy drobnej polityki lokalnej, przejęły się wielkością chwili, gdyż w przeciwnym razie wszystkie spotka nieszczęście.

TEKA OŚWIATY.

Jako kandydata na stanowisko ministra oświaty, opróżnione po zgonie Kassa, wymieniają hr. Aleksandra Bobrińskiego, członka Rady państwa. (Kijew.)

—o—

Londyn, 10 grudnia (27 listop.) (P. A. T.). Donoszą z północnej Francji, że lotnik belgijski, skierowawszy się na Ostendę 8 grudnia, zauważył niemiecką kolumnę i zniszczył 3 ciężarowe automobile, przyprowadził kolumnę o zamieszanie, potem poleciał do Brügge, gdzie rzucił parę bomb na oddział kawalerzycki. Ze względu na to, że aparat aeroplanu został uszkodzony ogniem niemieckim, lotnik zmuszony został opuścić się w miejscu zatopionem, jednakowoż udało mu się ocaleć, przedostawszy się przez wodę do linii belgijskich

Na froncie russo-austryacko-niemieckim.

ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie, 11 grudnia (28 listop.) (P. A. T.): W kierunku Mławy w ciągu nocy i dnia 10 grudnia, energiczne ataki Niemców były z powodzeniem odparte i wojska nasze przeszły swoją kolejną do ataku, ścigając kolumny przeciwnika, odstepującego miejscami w nieładzie.

W rejonie na północ od Łowicza, nieprzyjaciel w nocy z 9 na 10 grudnia i przez cały dzień następny prowadził zacięte ataki, które jednak były odparte z ogromną dla Niemców stratą. Przez ten czas nasze mężne wojska odparły razem 7 ataków, przyczem niektóre części, puszczając przeciwnika na odległość strzału, swoim morderczym ogniem zmuszały Niemców do ucieczki.

W rejonie na południe od Krakowa d. 10 grudnia przy naszym pomyślnym ataku, trwałym mimo uporczywego oporu Niemców, zdobyliśmy kilka niemieckich dział i karabinów maszynowych, oraz 2.000 jeńców.

Na innych punktach naszego frontu szczególnych zmian nie było.

Piotrogród, 10 grudnia (27 listop.) (P. A. T.). W rejonie Płock—Radom, pochwycono niemiecki aeroplan, systemu Albatros z lotnikiem i obserwatorem.

WALKI POD KRAKOWEM.

W „Dniu“ piotrogrodz. znajdujemy telegram z Kopenhagi datowany 7 grudnia, tej treści:

Krakowskie dzienniki z 4 grudnia donoszą, iż walki artylerii w okolicach Krakowa znacznie wzmożyły się i toczą się w dzień i noc. Te same gazety na podstawie doniesiń rannych oznajmiają, iż walki w Królestwie Polskim toczą się obecnie na całym froncie.

CENTRUM WALK.

Referent wojenny „Kij. Myśli“ jest stanowczo zdania, że chociażby nie wiedzieć jak doniosłe i wielkie były walki na froncie Wisła-Warta, a zwłaszcza w okolicach Łodzi i Łowicza, chociażby te walki nie wiedzieć w jakim stopniu przyciągały rosyjskie siły zbrojne z innych linii ogólnego frontu — z wsze jednak najgłośniejsze ognisko walki jest nie tutaj, ale w okolicy Krakowa, gdzie opiera się pięta Achillesowa Niemiec.

Tutaj cesarz Wilhelm przerzucił dwudziesty ozarty niemiecki korpus z Belgii, który wysłany został w celu obejścia rosyjskiego lewego skrzydła galicyjskiego, od strony leżącego nad górnym Dunajcem ważnego węzła kolejowego „Nowy Sącz“. Tutaj ścignęli też Austriacy swe siły z Częstochowy. — Prawdopodobnie Niemcy przerzucą w okolicy Krakowa jeszcze kilka korpusów i tutaj może się rozegrać kolosalna bitwa.

Walka — pisze „Kij. Myśl“ — która zaczęła się 5 grudnia na południowy wschód od Krakowa w okolicy od Wieliczki do Dunajca rozwija się pomyślnie dla Rosyan. Posiłki ich zadały silny cios niemieckim wojskom. Prawe skrzydło armii nieprzyjacielskiej, które zajmowało dolinę Łososiny, wpadającej do Raby, odparto w tył. Potem rosyjskie wojska, mające Wieliczkę za oś swą, poszły lewą stroną naprzód i posuwały się ku Tymbarkowi, który pierwiej zajmowały.

ZASŁONA ŚLĄSKA.

„Riecz“ stwierdza, że cała operacja niemieckich wojsk w walkach łódzkich miała na celu zapomocą silnego nacisku na prawe rosyjskie skrzydło odciągnąć część sił rosyjskich od Krakowa. Dla Niemców było rzeczą konieczną zagrozić dostęp od strony Częstochowy do Śląska.

Równocześnie zapomocą obejścia rosyjskiego lewego skrzydła w Galicyi niemiecko-austryacki sztab próbował wywalczyć odwrót Rosyan z tej okolicy. Jednakże — jak wynika z komunikatu sztabu Naczelnego Wodza — ten plan nie osiągnął skutku.

STRATEGIA W KRÓL. POLSKIEM.

Zasadniczym celem wytrwałego pochodu zaczepnego Niemców — pisze piotr. „Deń“ — w granicach Królestwa Polskiego, jest według wiadomości z kompetentnego źródła posunięcie się ku frontowi Częstochowa-Kraków. Wprost Warszawie tym razem nie zagraża ofensywa nieprzyjacielska, jakkolwiek walki toczą się w odległości 50 do 60

wiorst od Warszawy. Naturalnie jako administracyjne i polityczne środowisko kraju, a zwłaszcza, jako ognisko polskiej kultury i polskich interesów, Warszawa nie przestaje nęcić Niemców i jej zajęcie jest dla Niemców pożądane, jednakowoż kierunek ruchu niemieckich wojsk i rozmiary ich frontu są oznaką szerszych zadań. Zacięty opór rosyjskich armii, które według komunikatów sztabowych odparły ataki Niemców na całym froncie, narzuca niemieckim wojskom bardziej konkretną kwestyę zapewnienia sobie własnego bezpieczeństwa, zapomocą zręcznego manewrowania, udaje obrony itd.

POŁOŻENIE NIEOBWAROWANYCH MIAST.

Uporczywe ciśnienie Niemców ku Łodzi — pisze piotr. „Deń“ — tłumaczy się przedewszystkiem kierunkiem dróg komunikacyjnych, od których tym razem armia niemiecka obawia się oddać i znaczeniem komunikacyjnym tego miasta. Naodwrot Łódź należy do punktów nieco niebezpieczniejszych, dla tych, którzyby w nich właśnie chcieli stawiać zacięty opór. Strategia wymaga zachowania wielkiej ostrożności przy obsadzeniu wojskiem punktów załudnionych, jeśli one nie są forteca. Takie punkty można oddawać bez uszczerbku dla ogólnego planu, gdyż walka z nieprzyjacielem nie może sprowadzać się do obrony miejskich opłotków. Zajęcie takiego punktu przez nieprzyjaciela może być uważane za niewielszy epizod.

LEGION WARSZAWSKI.

„Warsz Dnewnik“ donosi: Dotychczas w skład polskich legionistów w Warszawie wstąpiło do 200 młodzieńców, których większą część stanowią włościanie, zbiegowie z miejscowości Królestwa Polskiego, zniszczonych przez nieprzyjaciela. Dnia 5 grudnia legiony wyjechały z Warszawy do stacji N., gdzie do ich rozporządzenia oddano budynek agronomicznego instytutu, w którym też będą rozlokowani wszyscy legionieści.

Tutaj legionieści pod kierunkiem pensjonowanych oficerów będą przez dwa miesiące uczyć się sztuki wojennej, poczem będą przez Zwierzchniego Naczelnego Wodza przydzieleni do armii czynnej. W tych dniach zarząd polskiego legionu w Warszawie otrzymał wiadomość z Ameryki, że tam zapisało się już do legionu około 5.000 ochotników, którzy będą walczyli w szeregach armii angielskiej.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka

Londyn, 10 grudnia (27 listop.) (P. A. T.). Rotterdamski korespondent „Daily-News“, opisując bombardowanie przez okręty sprzymierzonych państw północnego wybrzeża Belgii, mówi, że ono przyniosło ogromną szkodę niemieckiemu prawemu skrzydłu. Okręty operowały z odległości kilku kilometrów od brzegu. Niemcy, nie mając dział dużego kalibru, nie mogli odpowiadać na ogień okrętów. Sprzymierzeńcy bez strat obsypali Niemców gradem pocisków, pustoszących niemieckie szeregi. O godz. 3 popołudniu trzy angielskie torpedowce przedsięwzięły rekonesans wzdłuż wybrzeża do Seebrügge, aby przeszkodzić pojawieniu się podwodnych łodzi.

—o—

Londyn, 10 grudnia (27 listop.) (P. A. T.). Oficjalnie donoszą, że niemiecki krążownik „Nürnberg“ również zatopiono.

Poszukiwania krążownika „Dresden“ trwają dalej. Główna walka trwała 5 godzin z przerwami. „Scharnhorst“ zatopiony w czasie 3 godzin, „Gneisenau“ w dwóch poczem nieprzyjacielskie lekkie krążowniki zaczęły uchodzić w różne strony. Angielskie opancerzone i lekkie krążowniki ścigały ich. Ani jeden okręt angielski nie zginął.

Londyn, 10 grudnia (27 listopada) (P. A. T.). Dzienniki drukują porównawczą tablicę strat brytańskiej i niemieckiej floty. Do chwili obecnej Niemcy stracili 3 opancerzone i 9 lekkich krążowników, 10 kontrtorpedowców, 3 podwodne i 2 kanonierskie łodzie, wogóle pojemności 65.000 ton. Anglicy — 6 opancerzonych i 4 lekkie krążowniki, 1 pancernik, 2 kanonierskie i 3 podwodne łodzie wogóle pojemności około 98.000 ton. Do niemieckich strat należy dodać krążownik „Goeben“ który silnie został uszkodzony na Morzu Czarnym co powiększy straty niemieckie do 70.000 ton.

Wojna austriacko-serbska.

Nisz, 10 grudnia (27 listop.) (P. A. T.). Pressebureau donosi, że z uwagi na wielką przewagę silnego nieprzyjaciela, Serbowie byli zmuszeni w ciągu prawie całego miesiąca do ustępowania, aby przyjąć rozstrzygającą walkę w warunkach najbardziej dla siebie dogodnych. Nakoniec na fortyfikacjach górnego łańcucha Rudnika przyszło do rozstrzygającej walki, ciągnącej się sześć dni od 3 do 8 grudnia i zakończonej zupełną porażką armii austriackiej na froncie, ciągnącym się więcej, niż na 100 kilometrów. Walka była bardzo zacięta. Ponieśliśmy znaczne straty, ale zadaliśmy nieprzyjacielowi ogromną szkodę. Tworzące prawe skrzydło nieprzyjacielskie korpusy XV i XVI zostały zupełnie rozbite. Wzięliśmy do niewoli więcej niż 100 oficerów i 20.000 żołnierzy, zabraliśmy więcej, niż 70 armat, 50 karabinów maszynowych, sztandar, wielką liczbę żywności i innego materjału wojennego. Nieprzyjaciel ustępuje na całym froncie, w wielkim nieporządku, ścigany przez nas krok w krok. Można powiedzieć, że atak austriacki, o którym tyle się mówiło, zakończył się pełną katastrofą austriackiej armii.

Wojna z Turcyą.

Londyn, 10 grudnia (27 listop.) (P. A. T.). Agencji Reutera donoszą: Brytański korpus ekspedycyjny w Perskiej zatoce dnia 5 grudnia atakował nieprzyjaciela na lewym brzegu Tygru przy zlewisku jego z Eufratem naprzeciw Korny i odrzucił go za rzekę. Turcy ponieśli dużą stratę. Wojska nasze zdobyły 5 dział i wzięły do niewoli 77 ludzi, w tej liczbie 3 tureckich oficerów. D. 7 grudnia Anglicy zajęli Maszerę naprzeciw Korny, zabrawszy 3 armaty. D. 8 grudnia Anglicy przeszli Tygr po pontonowym moście i zajęli Korne, której komendant poddał się bez zastrzeżeń z całym garnizonem. Komendantem Korny był b. gubernator Bassory. Nasze straty: 4 Anglików, 160 Hindusów. To nie wielkie, ale miało duże znaczenie, zabezpiecza Anglikom pełną kontrolę nad bogatą częścią żyznej delty od Korny do morskiego brzegu.

KLIMAT W ERZERUMIE.

Na zakaukaskim froncie rosyjsko-tureckim (w stronie Erzerumu) operacje ustały, a głównym powodem tego zastoju jest klimat tej okolicy, utrudniający o tej porze roku operacje w najwyższym stopniu. Klimat ormiańskiej wyżyny podgórskiej jest niesłychanie ostry, mroz dochodzi do 31 stopni Reaumura. Większa część wilajetu erzerumskiego przez sześć miesięcy jest zawalona śniegiem, który jednym wielkim całunem pokrywa równiny, doliny, rzeki i jeziora. Komunikacja zimą odbywa się z wielkim trudem za pośrednictwem karawan, mimo to na porządku dziennym są nieszczęśliwe wypadki śmierci w zaspach.

Ze świata.

(Depesze P. A. T.)

Piotrogród, 10 grudnia (27 listop.) (P. A. T.). Na nadzwyczajnym posiedzeniu oddziału literatury pięknej Akademii nauk, wybrano na honorowego akademika sekcji rosyjskiego języka i literatury w oddziale literatury pięknej Henryka Sienkiewicza.

Do „Russk. Słowa“ donoszą z Warszawy, że Henryk Sienkiewicz przysłał telegram z wiadomością, iż znajduje się w Vevey.

Christjanja, 9. grudnia. (26. list.) (P. A. T.) Komitet nagrody Nobla postanowił w tym roku nikomu nie udzielać nagrody. Przypadające na nagrodę sumy przeniesione będą na rok następny.

Nowy Jork, 10 grudnia (27 listop.) (P. A. T.). Spłonął główny gmach zakładów kompanii Edisonsa. Straty wynoszą 10 milionów. Uratowano tylko budynek osobistego laboratorium Edisonsa, który niezwłocznie przystąpi do odbudowania zakładu.

Piotrogród, 10 grudnia (27 listop.) (P. A. T.). Senat pozostawił bez skutku odwołanie się hr. Ronikiera i Zawadzkiego, skazanych przez warszawską izbę sądową pierwszego na 15, drugiego na 10-letnie ciężkie roboty, za zabójstwo ucznia gim. real. Chrzanowskiego.

Obwieszczenie.

J. E. General-Gubernator dla Cielcy polecił Magistratowi miasta Lwowa ściąganie na rzecz ces. ros. Skarbu Państwa podatków bezpośrednich w mieście Lwowie za II półrocze 1914 wraz z przypadającymi za ten czas dodatkami gminnymi.

O tem zawiadaniom P. T. kontrybuentów miasta Lwowa z wezwaniem, aby w przeciągu dni siedmiu, licząc od daty niniejszego obwieszczenia, zapłacili wymienione podatki wraz z dodatkami gminnymi w Kasie miejskiej, urządzonej dla poboru tych podatków państwowych w lokalu miejskiej Kasy oszczędności, (Ratusz — parter), gdyż po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu przystąpi Magistrat do egzekucji mobilarniej.

W szczególności ściągane będą:

1. podatek gruntowy za III kwartał 1914,
2. podatek domowo-czynszowy i 5% za III kwartał 1914,
3. podatek zarobkowy za III i IV kwartał 1914,
4. podatek od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków za III i IV kwartał 1914,
5. podatek dochodowy za II półrocze 1914,
6. podatek rentowy za II półrocze 1914,
7. podatek pensyjny i od plac, począwszy od 1 października 1914.

Uwaga: Podatki gruntowy, czynszowy i 5% za IV kwartał będą ściągane w terminie płatności. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 12 grudnia 1914.

Prezydent miasta: Rutowski.

Nadesłane.

Rancelarya notaryusza Łuszczyńskiego

we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 4, urzęduje nieprzerwanie od godz. 10—1 w połud. i od 4—6 po poł.

KRONIKA.

Nowa taryfa maksymalna. Na onegdajszym posiedzeniu komitetu aprowizacyjnego uchwalono między innymi zmianę cen taryfy maksymalnej, w której obniżono znów ceny szeregu produktów. Nową taryfę maks. malną podajemy na str. 4.

Ś. p. Ludwik Wostrowski, artysta dramatyczny, aktor Teatru Rozmaitości w Warszawie, zmarł przed kilku dniami w jednym z sanatoryjów w Królestwie. Publiczność lwowska pamięta dobrze tego utalentowanego aktora i szereg jego kreacji. Przez kilka bowiem lat pracował ś. p. Wostrowski na lwowskiej scenie. Karyerę sceniczną rozpoczął bardzo wcześnie, w teatrach prowincjonalnych. Dobrą szkołę przeszedł następnie w Stanisławowie, pod dyrekcją ś. p. Kwiecińskiego, poczem dostał się na se nę lwowską, przed paru zaś laty wyjechał do Warszawy, na stanowisko reżysera.

Kuchnia dla rękodzielników żydowskich. Onegdaj otwarto w lokalu stow. „Jad Charusim“ przy ul. Bernsteina miejską kuchnię dla rękodzielników żydowskich. Z kuchni tej korzysta około 600 osób. Na czele komitetu zarządzającego kuchnią stoją p. A. Mandlowa i p. Leon Appel.

Prośba. Sanitarjuszki proszą o stare roczniki pism ilustrowanych, lub bez ilustracji, w rozmaitych językach dla użytku rannych. Przesyłki przyjmuje z grzeczności „Księgarnia Polska“ B. Połonieckiego przy ul. Akademickiej.

Jęńcy. Wśród pojmanych w niewolę austriackich żołnierzy — czytamy w piotrogrodz. gazecie „Den“ — przeważają obecnie sami Rumuni i Węgrzy; poddają się do niewoli tak samo chętnie, jak Rusini, powodowani, jak się zdaje zupełnym fizycznym wyczerpaniem i głodem.

Mieszkańcy Karpat. Górale, przeważnie Rusini (huculi) boją się Węgrów, jak ognia — piszą do piotrogrodz. „Dnia“ — gdyż doświadczili na sobie ich barbarzyńskiego okrucieństwa, przejawiającego się w zabijaniu i paleniu za najmniejsze podejrzenie o sympatyę dla Rosjan — kula w łeb. Węgrzy mszczą się powszechnie na Rusinach, paląc bezmyślnie ich zapasy zboża. Chłopi z lękiem powładają: Jeżeli Węgrzy wrócą, wszystkich nas wystrzelają, obwiniając nas,

eśmy wam pomagali, prowadzili. W wielu częściach a stro-węgierskiej armii, operującej w górach, bataliony i pułki uzupełniono prawie do pełnego kompletu; tylko ogólna liczba tych części mocno zmniejszyła się. Artylerya jest bardzo nieliczna. Konnicy prawie zupełnie brak. Cofając się Węgrzy, bardzo często porzucają swych rannych.

Deklaracya w sprawie żydowskiej. Z Warszawy telegrafują do piotrogrodzkiego „Dnia“: W poinformowanych kołach zapewniają, że zorganizowany świeżo polski komitet narodowy przygotowuje deklaracyę o kwestyi żydowskiej w Polsce. Toczą się rokowania między narodowcami a realistami, a gdy będzie osiągnięte porozumienie, komitet ogłosi swą deklaracyę w polskiej i rosyjskiej prasie.

Sprawy policyjne. Dotychczasowy kierownik policji miejskiej p. Stanisław Tauer, zwolniony został zarządzeniem władz z zajmowanego stanowiska.

W sprawie gier hazardowych. Gradonaczelnictwo wydało zarządzenie, zabraniające uprawiania gier hazardowych w lokalach publicznych, a to w restauracjach, kawiarniach, ciukierniach, salach hotelowych i t. p. Zauważono, iż mimo wydanego niedawno zakazu, gry w karty i inne odbywają się nadal. Organy policyjne otrzymały polecenie, aby zarządzenie powyższe było ściśle przestrzegane. Gry w domino i w szachy mogą nadal być kontynuowane jedynie w celu rozrywki, z wyłączeniem gry w pieniądze. Winni tego przekroczenia, a to właściciele lokalów i uczestnicy gier, będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Pożar. Onegdaj wieczorem powstał w realności przy ul. Żółkiewskiej 1. 133 ogień pokojowy w mieszkaniu p. H. Bohowiczowej. Od pieca zajęła się pruska ścianka a płomień objął wkrótce cały pokój. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda skutkiem pożaru powstała wynosi około 200 koron.

Fatalna jazda. Na niejakiego Jana Swobodę najechał wczoraj rano jakiś woźnica, skutkiem czego doznał Swoboda złamania ramienia. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego do szpitala powszechnego.

Okradzenie szynkowni. Do składu wódek L. Kurzera przy ul. Zródlanej 1. 57, włamali się wczorajszej nocy jacyś ludzie i zabrali rozmaitego rodzaju trunków wartości 800 koron. Za sprawcami kradzieży zarządzono pościg i niebawem jeden z agentów policji aresztował podejrzanych o tę kradzież niejakiego Piotra Soroczyńskiego i Dorę Bleier. Przeprowadzona w ich mieszkaniu rewizja nie wydała dodatnich rezultatów. Skonfiskowano natomiast kilkadziesiąt paczek tytoniu, które pochodzą z kradzieży. Trzeci sprawca kradzieży, który niedawno zbiegł z aresztów policyjnych, zdołał zbiec.

Z kroniki kradzieży. Do mieszkania nieobecnego we Lwowie restauratora przy ul. Lenartowicza 1. 3, zakradł się wczoraj w nocy złodzieje, a dozorcę, który im w tej czynności przeszkodził, dotkliwie obili.

Jan Kulczyński, urzędnik pocztowy, zamieszkały na Lewandówce, doniósł wczoraj policji, że podczas jego nieobecności rozbito mieszkanie i zabrano rozmaite przedmioty, wartości 600 kor.

Osiasowi Schreckowi, zamieszkałemu przy ul. B. Joselewicza 1. 20, skradziono wczoraj z wozu na rogatce żółkiewskiej kufer, który zawierał różne przedmioty, wartości 100 koron. Donoszący prosi złodzieja z wrot przynajmniej dokumentów.

„Gazeta Wieczorna“ w trafikach. Pojedyncze egzemplarze „Gazety Wieczornej“ nabywać można w następujących trafikach:

Batorego 20, pl. Bernardyński 10, Pańska 8, Pańska 19, Zielona 5, 15 i 51, Pasaż Mikołascha, Kopernika 28, Słowackiego 6, Ruska 1, Kazimierzowska 41, Gródecka 3, Sykstuska 23, Łyczakowska 40, Akademicka 26, Fredry 9, Chorążczyzny 12, Biuro dzienników p. Sokołowskiej (Trzeciego Maja 5) i Zyblikiewicza 51.

„Kino Kopernik“ daje dziś w programie
1) Panorama kolei górskiej, piękne zdjęcie z natury. 2) Nauke myli się co do pietra, komiczne. 3) Zagadkowa plama, dramat kryminalny w 3 aktach. 4) Frikot marznie, komedia. 5) W obłokach, cudowny sensacyjny dramat w 2 aktach. 6) Z wuja Kłosa, komedia.

Z Częstochowy.

Sprawozdawca „Piotr. Kuryera“ urządził niebezpieczną wycieczkę do Częstochowy i oto opisuje, co tam widział:

Na sześć wiorst przed Częstochową odprawiłem konie i ruszyłem pieszo. Spotykam piechurów niemieckich, patrole konne, mijam obozy. Na mnie nikt nie zwraca uwagi. Zaczynają się szeregi niemieckich fortyfikacji: Linie okopów, głębokich i starannie wykopanych. Przed nimi zagrody z drutów kolczastych. Taki sam łańcuch warowny o cztery wiorsty od miasta, a trzeci najsilniejszy, tuż blisko samego miasta. Wszedłem do miasta od strony toru kolejowego. Żołnierze, którzy tam stali nie zatrzymywali mnie. Zmieszalem się z przechodniami. Zdumiałem się, widząc, że wbrew odmiennym wieściom, życie w Częstochowie biegnie zupełnie normalnym trybem, wszystkie sklepy otwarte, handel idzie raźnie. Z powodzeniem pracują kinematografy. Jest niemiecki teatr. Kawiarnie przepelnione. Pomimo wydanego przez niemieckie władze zakazu sprzedawania alkoholu, sprzedają go jawnie. Na rogach ulic niemiecka policja. Wszędzie słychać niemiecką i polską mowę. W obiegu jest tylko niemiecka waluta, marki. Na ulicach dużo niemieckich pospolitaków, zachowujących się wobec mieszkańców z rezerwą; wszyscy przyodzianie lekko, ale bardzo czysto, prawie strojnje. Niemiecki sztab zamieszkał w hotelu angielskim. Żołnierzy rozmieszczono w koszarach dawniejszej załogi rosyjskiej. Na ulicach spotyka się rannych niemieckich oficerów, samych młodzików. Wychodzą gazety w niemieckim języku, a kolporterzy ich głośno wykrzykują sensacyę następującą: „Wzięcie do niewoli trzech rosyjskich korpusów“. „Zajęliśmy po raz trzeci Piotrków“. „Warszawa przez nas odcięta i bliska upadku“. „W Rosyi dziesiątki tysięcy ludności umiera na cholere“ itd. Jest polska gazeta, która wychodzi pod cenzurą niemieckich władz wojskowych. Usilnie rozpowszechniane są odezwy Niemców do Polaków. Z rozmów z mieszkańcami wyplwają, że miasto wielce ucierpiało skutkiem rekwizycyi. Zabrano wszystkie przedmioty pierwszej potrzeby. Wielki jest brak zboża, węgla i nafty. Niemcy zabrali literalnie wszystko i ciągle występują omlaz - coraz to nowymi żądaniaami, grożąc strasznymi karami; sami prowadzą poszukiwania za prowiantami, mieszkańca, zwłaszcza opuszczone przez lokatorów, uległy zniszczeniu. Niemiecy oficerowie mieli przegląd wszystkich rosyjskich magazynów, adresy pomieszkań urzędników i spisy pomieszkań, pozostawionych przez właścicieli na łaskę losu.

Mieszkańców zmuszali Niemcy do kopania okopów, sypania wałów, pracy około naprawy dróg, po czternaście godzin dziennie. Śmiałkowie, którzy za opłatą trzech rubli od listu przewozili je do Warszawy, przypłacili to życiem. Częstochowa ma połączenie tylko z zagranicą. Jest w ruchu kolej do Herbów i kolej Sosnowice-Katowice-Granica. Kursują niemieckie pociągi. Wszystkie dworce w mieście są nietknięte, ale wszystko gotowe, aby wyleciały w powietrze na wypadek odwrotu z miasta. Także wszystkie stacje od Częstochowy do granicy są podminowane. W kościele jasno-górskim, do którego pozostawiono swobodny dostęp, odbywają się zwykle nabożeństwa. Tłumy modlą się. Za ogrodzeniem klasztoru wzdłuż drogi, zbudowano wysoki parkan, aby pielgrzymi nie mogli widzieć, co się dzieje na wałach klasztornych. Drogę dookoła klasztoru, otwartą przedtem dla ruchu kołowego, zabudowano drutami kolczastymi, pozostawiając tylko wąskie przejścia. Chodzą tu warty. Na ziemnym nasypie, ciągnącym się do muru, znów są druty kolczaste. Na murach armaty i czaty. Pod murami jaszczyki z amunicyą, większy zapas kul, poukładanych w stosy.

Dookoła klasztoru okopy, na wieży trzy karabiny maszynowe. Los Jasnej Góry przejmują trwoga całą ludność polską. Wszystko przemawia za tem, że Niemcy postanowili skorzystać z klasztoru, jako twierdzy. Zakonnicy pedzą żywot pod surowym dozorem niemieckim.

Z nastaniem ciemności wybrałem się — kończy sprawozdawca — z powrotem przez wieś Kadzyna, gdzie jak mi pierwej było wiadomo, najniebezpieczniej strzeżono okolicy. Przedostałem się pomyślnie na gościniec. Przeszedłem pieszo dwadzieścia pięć wiorst. Dnia 22 listopada Niemcy powiesili jakąś kobietę, podejrzewając, że była szpiegiem rosyjskim.

Nowa

Taryfa maksymalna.

Ważna od dnia 14. Grudnia 1914.

	Kor. hal.	Rbl. kop.
1 bułka na mleku á 50 gr. (kaizerka)	4	1 1/2
1 bułka pszenna á 50 gr.	4	1 1/2
1 kg. chleb żytni	60	18
1 kg. chleb półciemny	52	15 1/2
1 kg. mąka pszenna prze-		
dnia	50	15
	55	17
1 kg. mąka żytnia	44	13
1 kg. mąka kukurudziana	44	13
1 kg. sól mielona rosyjska	30	9
1 kg. sól warzonkowa	20	6
1 kg. słonina solona	2 80	84
1 kg. słonina wędzona	3	90
1 kg. smalec	3 40	1 02
1 kg. masło kuchenne ro-		
syjskie	4	1 20
1 kg. masło deserowe	6	1 80
1 jajo wapienne	—	2
1 jajo świeże	8	2 1/2
1 kg. mięso wołowe, pie-		
czeń	2	60
1 kg. mięso poledwica	2 10	63
1 kg. mięso krzyżówka	2	60
1 kg. rozbratel	2	60
1 kg. rosołowe	1 80	54
1 kg. przednie	1 50	45
1 kg. mięso prowincjonal.	1 60	48
1 kg. cielęcina przednia	1 80	54
1 kg. cielęcina tylna	2 40	72
1 kg. wieprzowina	1 80	54
1 kg. wieprzowa poledwica	2 20	66
1 kg. mięso koszerne bez		
dokładki	2 30	69
1 kg. baranina	1 80	54
1 kg. szynka wędzona su-		
rowa	3	90
1 kg. szynka gotow. krajana		
bez kości	5 60	1 68

	Kor. hal.	Rbl. kop.
1 kg. kiełbasa krajana	3 30	99
1 kg. kiełbasa siekana	2 40	72
1 kg. ryż	—	70
1 kg. grysik	—	60
1 kg. jagły	—	46
1 kg. kasza hreczana ros.	—	70
1 kg. kasza jęczmienna	—	50
1 kg. kapusta kwaśna	—	24
1 kg. ewikła	—	12
1 kiel	—	20
1 kalarepa	—	20
1 rzepa	—	6
1 kg. marchew	—	12
1 kg. szpinak	—	36
1 kg. kapusta w główkach	—	10
1 kg. kartofle	—	8
1 kg. groch	—	50
1 kg. fasola	—	50
1 kg. soczewica	—	72
1 kg. krupki perłowe	—	60
1 kg. chrzan	—	30
1 kg. pietruszka	—	30
1 kg. sałata	—	30
1 kg. śliwki suszone	1 30	39
1 kg. cukier w główkach	—	90
1 kg. cukier w kostkach	—	92
1 kg. cukier w kostkach		
rosyjski	1 50	45
1 kg. kawa niepalona zwy-		
kła	4 50	1 35
1 kg. kawa palona zwykła	5 50	1 65
1 kg. herbata średnia	6 50	1 95
1 kg. czekolada	6 50	1 95
1 kg. kakao	6 50	1 95
1 litra mleko pełne	—	36
1 litra mleko zbierane	—	16
1 litra ocet spirytusowy	—	32
1 litra ocet zwykły	—	16
1 kg. cebuli	—	60
1 kg. kminek	2	60
1 kg. czosnek	1 20	36
1 kg. pieprz	4	1 20
1 kg. papryka	4	1 20
Drzewo opałowe twarde		
suche 100 kg.	4 40	1 32
Drzewo opałowe miękkie		

	Kor. hal.	Rbl. kop.
suche 100 kg.	3 80	1 14
100 kg. Węgiel kamienny		
krajowy	6	1 80
100 kg. Węgiel kamienny		
zagraniczny	8	2 40
1 litra nafta lepsza biała	—	90
1 litra nafta gorsza żółta	—	80
Drożdże	6	1 80
	8	2 40
100 kg. Siano	12	3 60
100 kg. Słoma	6 30	1 89
100 kg. Owies	20	6
	26	7 80
100 kg. Jęczmień	18	5 40

OGŁOSZENIA

Drzewo grabowe suche sąg po 80 K, bukowe suche po 85 K, jak również **mąkę pszenną** galicyjską zamawiać można przez Dom handlowy Hilarego Lipieckiego, ul. Kochanowskiego 77, od godz. 10—12.

Poszukuję kasę rejestrującą marki „National Cash Register”. Blizsza wiadomość w magazynie „Foka” pl. Maryacki 3.

Używane zegarki wszelkiego rodzaju, złoto, srebro, brylanty kupuje, płaćąc najwyższe ceny — D. Iwowski, zegarmistrz, Grodecka 11.

Zupełne utrzymanie, prócz wynagrodzenia, otrzyma młoda, inteligentna osoba za opiekę nad domem młodego, zdrowego człowieka. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Dobre” w Admin. „Gazety Wiecz.”

Ukończona filozofka

przygotowuje do wszystkich klas gimnazjum klasycznego, realnego i liceum. Wiadomość pod „Wojenny czas” do Adm. „Gaz. Wiecz.”

Dużo pieniędzy (ceny muzealne) płacimy z polecenia wielce szan. dygnitarzy rosyjskich za prawdziwe antyki, jako to: brzozy, porcelany, kryształ, starą broń, karabele, obrazy, miedzioryty, staloryty, pasy słuckie, dzieła sztuki chińskiej i japońskiej, dywany perskie itp. Na życzenie przyjmie nasz kierownik do domu. Poszukujemy pianina, harfy i fortepiany. „Commercium-Doroteum”, Lwów, Leona Sapiehy 34.

„ROMA”

Pierwszorzędna Kawiarnia we Lwowie ulica Akademicka I. 25. poleca się PT. Publiczności.

JAN V. JENSEN.

LOUISON.

(TLÓMACZYŁ M. O.)

Ciąg dalszy.

Louison dygnęła przed głównym ołtarzem a drugą nawą wróciliśmy obok kaplic i samotnie klęczących nabożnych. Louison bez końca szeptała, przystawała, podziwiała, szła z podziwu zupełnie skulona i musiała sobie ulżyć, wykrzykując od czasu do czasu. Krwała swą małą główką, jej bogaty, wspaniały włos przesycony był ciemnością kościoła a czarny jak noc...

Wyślizgując się znowu bramą opatrzoną w filc, uczuliśmy goniący za nami zimny powiew, jakby nas ktoś chciał wydać z kościoła. Louison świergotała, schodziliśmy po schodach. Przytuliła się silnie do mego ramienia. Wiatr otulił nas wirami.

Naraz, gdyśmy minęli domy i mury po naszej prawej i żwawo przeszli wolny plac — cały Paryż, potężne miasto, stanęło w dole przed naszymi oczyma. Pole światel, rozciągające się milami.

Staliśmy. Było tak, jakby otworzyła się mała czarna i ciarna kulka i rozlała iskry w potężną przestrzeń.

Louison rozglądnęła się dokoła. U stóp muru kościelnego odkryła ciemny ką, dotknęła mnie lekko: Poczekaj chwileczkę, i znikła.

Ledwie odeszła, samotność zamknęła się nad moją głową, jak masy wód, co wała się w czołuch kamieniołomu.

Ten kraj cały miasta tam w dole! Światła błyszczwały, migotały — tu i ówdzie rozróżnić można było ich dwa szeregi, ulice — białe punkty pływały w oparach światła, czerwone pyłki żarzyły się w ciemnościach. Miasto leżało jak zwęglone pogorzeliisko pod masą popiołu. Światła, to umierające węgle, resztki pożaru.

Przeniknąłem jednak noc, mury i ciemności. Zajrzałem do pocących się warsztatów, gdzie koci oliwa, gdzie po powale i ścianach krzyżują się cienie z odymionymi balami. Tam wędruje wielki wielonóg bez głowy. Jedno koło wspomaga drugie, nożyce krają miarowo, sennie jak się to od nich wymaga — łapy chwytają posłusznie, koła rozpedowe kręcą się bez przerwy a ich sprychy są niewidoczne. Para huczy w rurach jakby istota, co rozpiera łokcie i kolana, by się przecisnąć.

Maszyny posuwają się jak larwy po szerokich podstawach, ciężkie stemple podnoszą się i opadają na walcach, idą spokojnie i nieprzerwanie, a walce cofają się przed nimi.

Opracowujemy żelazo, lejemy je w formy, rozkładamy materje lub łączymy je z powrotem, jak nam trzeba. Z czynów naszych robimy płasko-rzeźby i obrazy, jak wizerunki na tarczy Hamleta.

Słuchajcie tych stłumionych głosów tam w dole, ponury szum morza!

Ziemia jest jak mózg, którego wszystkie komórki mają gorączkę.

Po całej ziemi dźwięczą młoty, walące w og-

nisty metal — tryska ogień nafty i dym... gromady ludzkie cisną się w wązkie uliczki. Wiatr świszczy po drutach telefonicznych... pancerniki muskają światłami reflektorów śpiące miasta. W chodnikach kopalń migocą wiatle lampki.

Ziemia, której powierzchnia bardziej jest porowata i podziurawiona niż jakiegokolwiek inne zjawisko bezwładnej natury — ona przecież jest moja.

Cały świat jest mój, bom on czynił zaloty, a ja należę do całego świata, gdyż odpowiedział mi tak.

VI.

Kiedyśmy doszli do schodów i kiedy chciałem już na nie zstąpić, zatrzymała mnie Louison i zwróciła się w inną stronę.

— To już nie pójdziemy do teatru? — spytałem.

— Pójdziemy, ale tą drogą.

Obeszliśmy kościół i weszli w bardzo podejrzane uliczki. Louison prowadziła, a ja zauważyłem, że naraz skrycie zamilkła.

Przeszliśmy przez jakąś bramę, przeskoczyli kilka ciemnych rowów, skręcili to w prawo, to w lewo — ulicę stanowią tu poprostu tylko szpalty między domami — pod nogami czułem, jak wytarte tu były kamienie. Czasem dach jakiś zawisł nad naszymi głowami, czasem otwierały się nad nimi wolne przestrzenie. Powietrze było duszne i przesycone wilgocią domów. W końcu weszliśmy w jakieś wązkie wejście, z którego saczyło się światło.

(C. d. n.)